

# Do Rosji jeździ żywiec zamiast wędlin

15.01.2007.

15.01.2007 (Gazeta.pl) - Polska gospodarka nie traci z powodu rosyjskiego embarga - zamiast mięsa eksportujemy więcej żywców. W naszym eksporcie do Rosji nie dominuje już żywność, lecz maszyny.

Zakaz importu polskiego mięsa Rosja wprowadziła w listopadzie 2005 r. (po kilku dniach rozszerzyła go na produkty roślinne) z powodu, jak twierdzono, fałszowania przez polskich eksporterów świadectw. Do końca sierpnia 2006 r. straty z powodu tego embarga rząd szacował na 22 mln dol. - mniej niż 1 proc. wartości naszego eksportu. W praktyce strat w ogóle nie ma, bo - jak czytamy na stronie internetowej Ministerstwa Gospodarki - "spadek eksportu mięsa i produktów mięsnych został zniwelowany przez wzrost eksportu o 6,4 proc. zwierząt żywych". Rosyjskie embargo na polskie mięso może więc uderzać w poszczególne polskie firmy, ale nie ma wpływu na całą gospodarkę. Bardziej bolesne jest rosyjskie embargo na polskie produkty roślinne. Ich eksport spadł po trzech kwartałach o 63 proc., do 57,8 mln euro. Mimo tych restrykcji polski eksport do Rosji w zeszłym roku zwiększył się o jedną szóstą. Po prostu żywność traci na znaczeniu w polskim eksporcie do Rosji. Dużo więcej zarabiamy, wysyłając do Rosji maszyny. W zeszłym roku eksport polskiego przemysłu elektromaszynowego do Rosji wzrósł aż o 30 proc., co według Ministerstwa Gospodarki "potwierdza tezę o wzroście atrakcyjności i nowoczesności polskiej oferty eksportowej".

Jutro w Berlinie Komisja Europejska będzie rozmawiała z Rosją o wznowieniu eksportu polskiej żywności. By omówić szczegóły tego spotkania, wczoraj do Warszawy przyjechał Marcos Kyprianou, komisarz unijny do spraw zdrowia i ochrony konsumenta. Spotkał się z wicepremierem Andrzejem Lepperem.

Zakończony wczoraj kontrole unijne wykazały, że Polska usunęła niemal wszystkie niedociągnięcia w przestrzeganiu procedur związanych z produkcją i handlem mięsem. Zdaniem Kyprianou nie ma więc żadnego powodu, by embargo na naszą żywność nadal obowiązywało. Takie stanowisko Komisja ma przedstawić Rosji podczas środzowego spotkania. - Będziemy jednak realistami i nie oczekujemy, że już w środę Rosja zniesie embargo - mówi Kyprianou. Zdaniem komisarza jeżeli wszystko dobrze pójdzie, 17 stycznia zostaną ustalone kolejne etapy rozwiązywania konfliktu. Wicepremier Lepper nie wierzy, by w środę sprawa została rozstrzygnięta definitywnie, ma jednak nadzieję na wyznaczenie jakiegoś terminu zakończenia sporu. - Jesteśmy wdzięczni, że choć póki, ale jednak Komisja walczy o naszą żywność w nasze problemy. Nie musimy się jednak spieszyć, że sprawa zostanie szybko rozstrzygnięta - stwierdzi Lepper.

W środzowym spotkaniu w Berlinie stroną polską będą reprezentowali wiceministrowie rolnictwa Marek Zagórski i Andrzej Babuchowski. Andrzej Lepper będzie w Berlinie na otwarciu targów, ale nie będzie uczestnikiem dyskusji o embargu.

Andrzej Kublik, Krystyna Naszkowska

ŹRÓDŁO:

